

Paulina Świątek z Krakowa

SEN SPRAWIEDLIWYCH

przyszedł po ciebie o trzeciej

przy łożu boleści stanął
notatnik otworzył
głową nad tobą pokiwał
milczeniem pokrył błędy
sumienie uspokoił

lęk chciał utulić

porównał twój żywot do wody
o źródle jako początku mówił
o drodze przez wyboje
kamieniach które wydrążyłeś
(i mnie nadałeś kształt)
o wyborach wspomniał

jak strumień nabierałeś siły
wypłynąć możesz na bezkresne wody nieskończoności
bez początku i końca
bez bólu

co mi powiesz? – zapytał

zadrzałeś wtedy
zmęczone powieki przymknąłeś
twarz uspokoiłeś

bagaż twych doświadczeń pochwyił
dłoń przyjazną wyciągnął
skrzydłem otulił na drogę

nie pamiętam więcej

o trzeciej po ciebie przyszedł
zostawił głuchy dźwięk zegara.